

Gdy zapadł wieczór owego dnia, rzekł do nich: Przeprowmy się na drugą stronę. Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. Naraz zerwał się gwałtowny wichur. Fale biły w łódź, tak że łódź już się napełniała. On zaś spał w tyle łodzi na wezłłowiu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy? On wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: Milcz, ucisz się! Wichur się uspokoił i nastala głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary? Oni zlekli się bardzo i mówili jeden do drugiego: Kim właściwie On jest, że nawet wichur i jezioro są Mu posłuszne? Mk 4, 35-41

Gdy przyszedli do uczniów, ujrzeli wielki tłum wokół nich i uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi. Skoro Go zobaczyli, zaraz podziw ogarnął cały tłum i przybiegając, witali Go. On ich zapytał: O czym rozprawiacie z nimi? Odpowiedział Mu jeden z tłumy: Nauczycielu, przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego. Ten, gdziekolwiek go chwyci, rzuca nim, a on wtedy się pieni, zgrzyta zębami i drętwieje. Powiedziałem Twoim uczniom, żeby go wyrzucili, ale nie mogli. On zaś rzekł do nich: O, plemię niewierne, dopóki mam być z wami? Dopóki mam was cierpieć? Przyprowadźcie go do Mnie! I przywiedli go do Niego. Na widok Jezusa duch zaraz poczał szarpać chłopca, tak że upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach. Jezus zapytał ojca: Od jak dawna to mu się zdarza? Ten zaś odrzekł: Od dzieciństwa. I często wrzucał go nawet w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Lecz jeśli możesz co, zlituj się nad nami i pomóż nam! Jezus mu odrzekł: Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy. Natychmiast ojciec chłopca zawołał: Wierzę, zaradz memu niedowiarstwu! A Jezus widząc, że tłum się zbiega, rozkazał surowo duchowi nieczystemu: Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci, wyjdź z niego i nie wchodź więcej w niego. A on krzyknął i wyszedł wśród gwałtownych wstrząsów. Chłopiec zaś pozostawał jak martwy, tak że wielu mówiło: On umarł. Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał. Gdy przyszedł do domu, uczniowie Go pytali na osobności: Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić? Rzekł im: Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą /i postem/. Mk 9,14-29